

Rynek ubezpieczeń: EKUZ nie wystarczy poza Polską



Wzrasta liczba wydawanych Europejskich Kart

Ubezpieczenia Zdrowotnego (EKUZ). Ubezpieczyciele przestrzegają jednak, że te karty nie pokrywają jednak wszystkich kosztów związanych z leczeniem poza krajem.

*- Dzięki karcie EKUZ osoby ubezpieczone w NFZ, gdy coś im się stanie, mogą przez 6 miesięcy korzystać z opieki zdrowotnej w Unii Europejskiej (UE), Islandii, Liechtensteinie, Norwegii i Szwajcarii. Taka opieka odbywa się na identycznych zasadach, jakie obowiązują obywatele tych państw. W większości przypadków wiąże się to jednak z koniecznością poniesienia części kosztów udzielanych za granicą świadczeń medycznych – tłumaczy **Anna Materny**, dyrektor Biura Ubezpieczeń Detalicznych w Gothaer TU.*

Często trzeba płacić...

Karta nie zapewnia np. organizacji i pokrycia kosztów powrotu do kraju, które w skrajnych przypadkach potrafią być liczone w setkach tysięcy złotych. Ponadto bezpłatna pomoc medyczna zostanie udzielona przez placówki medyczne tylko w zakresie określonym przepisami danego państwa członkowskiego UE. Czyli np. w Niemczech trzeba zapłacić za pierwszą wizytę u lekarza, a każdy dzień w szpitalu kosztuje 10 euro. Z kolei w Belgii 25% kosztów leczenia i leków pokrywa się we własnym zakresie, zaś we Francji opłaca się 30% wysokości honorariów lekarskich, 20% kosztów leczenia stacjonarnego i 25% szpitalnego, koszty leków od 35% do 65%, a także 40% kosztów testów laboratoryjnych. Natomiast we Włoszech obowiązują opłaty za wizytę u lekarza i leczenie stomatologiczne (do 36,15 euro), za wyjątkiem pediatry lekarz specjalista przyjmuje tylko po skierowaniu od lekarza ogólnego, a niektóre leki na receptę są sprzedawane za opłatą ryczałtową, za pozostałe trzeba zapłacić niekiedy nawet 100 lub 50% ceny. Ubezpieczyciele przypominają też, iż w wielu zagranicznych miejscowościach wypoczynkowych lekarze przyjmują tylko prywatnie, a w związku z tym EKUZ nie jest tam honorowany i za te usługi należy zapłacić pełną, bezzwrotną kwotę.

...i to słono

Eksperti ubezpieczeniowi zwracają też uwagę na to, że pacjent w pełni ponosi koszty

transportu sanitarnego do Polski. A te niekiedy ze względu na swoje uwarunkowania sięgają niebotycznych kwot. – *Nie każdy ma świadomość, że transport osoby ze złamaną nogą włożoną w gips może wymagać wykupienia dwóch miejsc w samolocie. Czasem konieczny jest demontaż fotela przed siedzeniem klienta, więc linie lotnicze domagają się pokrycia kosztów dodatkowego miejsca. Przy uszkodzeniu biodra i konieczności transportu na noszach, tych miejsc potrzeba nawet od 6 do 9* – zwraca uwagę **Vita Jarosz**, ekspert w wydziale assistance Warty.

Ubezpieczyciel niemal w każdym roku notuje kilka przypadków, w których koszty transportu poważniej chorych klientów do Polski sięgają 40 czy nawet 50 tys. zł.

– *W 2012 r. najwięcej kosztowała nas repatriacja naszego klienta, który doznał zawału serca z powikłaniami w Austrii. Zapłaciliśmy łącznie ponad 40 tys. zł. Rachunek za przewóz tzw. air-ambulansem z Austrii do Gdańska wyniósł 8,4 tys. euro. Dodatkowo 2,1 tys. zł zapłaciliśmy za transport ambulansem z lotniska do szpitala w Słupsku* – wylicza **Vita Jarosz**.

Z kolei w 2010 r. transport klienta, który w Chinach złamał podudzie z przemieszczeniem, kosztował łącznie niemal 50 tys. zł. Tu uraz wymagał przeprowadzenia operacji w Pekinie, a tym samym transportu zarówno na terenie Chin, jak i do Polski, i dodatkowo ciągłej asysty medycznej.

Warto pamiętać, że również ratownictwo górskie w wielu krajach, m.in. w Austrii, we Francji, w Czechach oraz na Słowacji, jest w pełni odpłatne.

Pomocne dodatkowe ubezpieczenie

Uzupełnieniem karty EKUZ jest dobrowolna, kupowana na własną rękę polisa turystyczna, która zadziała w sytuacjach wyłączonych z zakresu ochrony w ramach NFZ.

– *Ubezpieczenie turystyczne zapewnia przede wszystkim pokrycie kosztów leczenia bez konieczności współpłacenia, a także pokrycie kosztów ratownictwa i transportu medycznego – od pomocy i transportu z miejsca zdarzenia do szpitala, po transport lotniczy do kraju pod opieką lekarza. W ramach polisy można także korzystać z prywatnych placówek i całodobowego dostępu do centrum pomocowego* – dodaje **Anna Materny**.

Polska Izba Ubezpieczeń przypomina, iż ubezpieczenie turystyczne chroni również osoby cierpiące na choroby przewlekłe, np. choroby serca czy cukrzycę. Należy jednak pamiętać, iż wykupując ubezpieczenie, musimy wyraźnie zaznaczyć, że cierpimy na taki rodzaj choroby i wybrać opcję obejmującą nasze schorzenie. Wówczas np. w przypadku uaktywnienia się choroby podczas urlopu, będziemy chronieni. Jeśli wypełniając formularz, ukryjemy to, że jesteśmy przewlekle chorzy, a następnie skutek tej choroby poniesiemy jakkolwiek szkodę, ubezpieczenie nie będzie pokrywało takiego ryzyka.

Ale to nie wszystko

- *Polisa turystyczna daje dużo szerszą ochronę niż tylko zabezpieczenie kwestii zdrowotnych*
– zwraca uwagę **Jan Grzegorz Prądyński**, prezes zarządu Polskiej Izby Ubezpieczeń.
Tego typu ubezpieczenie może obejmować dodatkowo, takie rodzaje ryzyka jak:

- Zniszczenie lub zgubienie bagażu – rekompensata finansowa w przypadku utraty bagażu lub jego zniszczenia w wysokości realnie poniesionych strat.
- Zwrot kosztów rezygnacji z podróży i wcześniejszego powrotu – w przypadku choroby lub innego nieszczęśliwego wypadku ubezpieczyciel pokryje lub zwróci pieniądze wydane na zarezerwowany wyjazd oraz koszty transportu do kraju.
- OC – w sytuacji, gdy to my spowodujemy wypadek, np. na stoku narciarskim, ubezpieczyciel pokryje ewentualne koszty związane np. z leczeniem poszkodowanej przez nas osoby lub naprawą jego sprzętu narciarskiego. Gdy nie mamy ubezpieczenia konieczność poniesienia tych kosztów spoczywałaby na nas.
- Ubezpieczenie sprzętu sportowego – odszkodowanie w sytuacji uszkodzenia lub utraty sprzętu podczas urlopu.